

Julian Warzecha

"Mędrcy Izraela, ich pisma i nauka",
Juliusz S. Synowiec, Kraków 1990 :
[recenzja]

Collectanea Theologica 62/4, 178-180

1992

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

stki. Warto by wreszcie gdzieś wspomnieć o problemie tzw. mesjanizmu mądrościowego.

Autorzy omawianego *Wstępu* biorą pod uwagę życzenia związane z oceną pierwszego wydania. Rezygnują jednak z „awangardowych rozwiązań i hipotez badawczych na rzecz utrwalonych już i powszechnie akceptowanych twierdzeń” (ze *Wstępu*). Szkoda! Sądzę bowiem, że warto by śmiało informować o nowszych tendencjach czy próbach badań w egzegezie Starego Testamentu. Nie musimy ich przyjmować ani zalecać, ale dla pełni obrazu powinniśmy o nich wspomnieć. Takie informacje, podane z odpowiednio krytyczną oceną, nie zaszkodzą chyba nikomu, natomiast ich brak może być odbierany negatywnie.

Podane tu uwagi krytyczne nie pomniejszają wartości prezentowanego dzieła. Wprost przeciwnie — mają uydatnić osiągnięcia i zasługi zespołu autorzkiego. Mogą się też przydać przy opracowaniu nowego wydania. A trzeba już o nim myśleć, bo obecny nakład jest bardzo mały (5 tys. egz.) i zapewne szybko się wyczerpie. W związku z tym ośmielał się wysunąć jeszcze jedną propozycję. Wydaje się, że warto by wprowadzić do przyszłego wydania coś z egzegezy najciekawszych fragmentów Starego Testamentu (do poszczególnych ksiąg lub choćby ich grup). Takie wydanie mieliśmy już na naszym terenie (M. Peter, *Wykład Pisma św. Starego Testamentu*). Obecne wydanie, liczące 496 stron (264 strony mniej niż poprzednie), można by chyba bez większych trudności poszerzyć o 200—300 stron egzegezy. Gdyby to było niemożliwe, można by pomyśleć o wydaniu dwutomowym, przy czym drugi tom mógłby zawierać fragmenty egzegezy. Na pewno nie nastąpi to w bliskiej przyszłości. Tym bardziej więc należy się szczerze podziękowanie i uznanie autorom obecnej postaci *Wstępu do Starego Testamentu*.

ks. Julian Warzecha SAC, Oltarzew

Juliusz S. SYNOWIEC OFM Conv., *Mędrzy Izraela, ich pisma i nauka*, WSD OO. Franciszkanów, Kraków 1990, s. 286.

O. J. S. Synowiec obdarzył nas drugą swoją książką (po bardzo udanym dziele: *Na początku. Wybrane zagadnienia z Pięcioksięgu*, Warszawa ATK 1987).

Pierwszy zarys tego dzieła został opracowany podczas pobytu autora w Rzymie (1977). Późniejsze jego obowiązki nie pozwoliły mu opublikować zaplanowanej książki. W ostatnich latach autor przepracował gruntownie swoje dzieło, przedstawiając w nim współczesny stan nauki w zakresie ksiąg mądrościowych. Przekonuje o tym zarówno lektura książki, jak i przegląd wykorzystanej literatury.

Zamiar autora jest dość skromny: adresuje on mianowicie swoje dzieło do studentów teologii i do osób świeckich o średnim wykształceniu. Trzeba przyznać, że plan ten powiódł się w zupełności. Książka jest napisana żywo, komunikatywnie. Czyta się ją lekko i z zainteresowaniem. Ale autor osiągnął coś więcej. Jego opracowanie może posłużyć studentom biblistyki i egzegetom zajmującym się literaturą mądrościową. Takie przypadki nie zdarzają się często!

Przed przedstawieniem poszczególnych ksiąg autor omawia wprawdzie mądrość u sąsiadów Izraela, a potem w Izraelu.

Podaje tu dużo ciekawego materiału, który jednak nie nuży. Można by się tylko zastanowić, czy trafny jest tytuł *Mądrość Mezopotamczyków* (1.2). Sugeruje on — analogicznie do *Mądrości Egipcjan* (1.1) i *Mądrości Fenicjan* (1.3) — jakiś jeden element etniczny i nurt mądrościowy w Mezopotamii. W rzeczywistości było tam — jak to autor zaznacza w treści — wiele różnych ludów, co znalazło odbicie w zróżnicowanej twórczości mądrościowej.

Opisując mądrość w Izraelu przedstawia autor — stosownie do tytułu książki — najpierw samych mędrców (2.2). Ostrożnie, ale dość przekonująco uzasadnia autor istnienie szkół w Izraelu, prowadzonych przez mędrców. Zaczęły one działać chyba dość wcześnie, może nawet w okresie monarchii (chyba jednak nie w okresie Sędziów). Sporo miejsca poświęca też poezji w pismach mędrców (2.3) oraz mądrościowym rodzajom i gatunkom literackim (2.4). Okazuje się tu autor dobrym znawcą teorii literatury biblijnej i literatury w ogóle. Szeroko wykorzystuje prace polskie.

Ogólne wprowadzenie do mądrości w Izraelu zakończone jest przedstawieniem nauki mędrców (2.5). Ta synteza ma swoją dużą wartość, zwłaszcza dla początkującego czytelnika. Omawiając teksty opiewające mądrość Bożą autor nie wspominał o tzw. mesjanizmie mądrościowym, przyjmowanym przez niektórych egzegetów. Może warto byłoby to uwzględnić przy następnym wydaniu książki?

Po tym ogólnym wprowadzeniu następuje prezentacja poszczególnych ksiąg uznawanych dość powszechnie za mądrościowe. Pierwsze pięć ksiąg (Prz, Hi, Koh, Syr, Mdr) ustawia autor chyba w porządku chronologicznym. Zaskakuje tu jednak pominięcie Pieśni nad pieśniami. Dość często bowiem zalicza się ją jeszcze do pism mądrościowych (np. w: L. Stachowiak, red., *Wstęp do Starego Testamentu*, Poznań 1990). Pominięcia tej księgi autor niczym nie tłumaczy, co jest tym bardziej zagadkowe, że uprzedza on czytelnika (we wstępie) o uwzględnieniu — jako również mądrościowych — Rt, Tb, Jon, Jdt i Est. Dlaczego taka ich kolejność? Można przypuszczać, że autor kierował się, jak poprzednio, kryterium czasu powstania. Czytelnik jednak o tym nie musi wiedzieć i może się dziwić, dlaczego została „rozbita” tradycyjna kolejność Tb, Jdt, Est, czy też ta, jaką znajduje w Septuagincie (Est, Jdt, Tb).

Patrząc na prezentację poszczególnych ksiąg zauważa się pewną — w zasadzie usprawiedliwioną — niejednorodność w ujmowaniu omawianych w księgach zagadnień. I tak np. charakterystyka literacka podawana jest zwykle w początkowych punktach, a po niej przedstawiona jest nauka danej księgi. Przy Rt, Tb, Jon przedstawienie nauki (w Tb i Jon łącznie z treścią) występuje przed charakterystyką literacką. Dość trudno znaleźć rację takiego zróżnicowania. Płaszczyzna literacka ma istotny związek z orędziem księgi, a normalnie przez kształt literacki poznaje się orędzie, nie odwrotnie. Może znów warto by to jakoś usprawiedliwić. W praktyce jest to jednak trudno rozgraniczyć i przeprowadzić. I tak np. gdy autor podaje charakterystykę literacką Księgi Syracha, w końcowej części (s. 167—168) przechodzi wyraźnie do zagadnień orędzia. Mniej czy bardziej powtarza się to przy kilku innych księgach. Można by się więc zastanowić, czy kwestie ideowych wpływów na daną księgę nie należą bardziej do dziedziny orędzia niż do płaszczyzny literackiej. Trzeba jednak podkreślić wielką zaletę porównywania danej księgi z innymi, zwłaszcza z wcześniejszymi księgami, dzięki czemu czytelnik może sobie łatwo wyrobić pewien obraz całości w twórczości mądrościowej.

Opinie autora w wielu skomplikowanych kwestiach są zwykle dość samodzielne, wyważone i dobrze uzasadnione. Nie boi się on polemizować i z wielkimi autorytetami. Śmiało wykorzystuje współczesne poglądy w kwestiach literackich. Chodzi mi zwłaszcza o gatunek midraszu przy księgach Tb, Jon, Jdt, Est. Przy tej ostatniej można by go nawet wykorzystać bardziej, czy dokładniej mówiąc — wyciągnąć z niego pełniejsze konsekwencje. Widać bowiem pewne zakłopotanie autora wielką liczbą wrogów zabitych przez Żydów — według opowiadania Księgi Estery. Można — jak się wydaje — rozładować tę trudność uciekając się do gatunku midraszu w tej księdze, która — w równej mierze jak antysemityzm — krytykuje żydowski nacjonalizm (widoczny też w Jon i Jdt, o czym autor wspomina).

Za wielką zaletę tej książki trzeba uznać fakt, że jej autor ilustruje i uzasadnia omawiane kwestie obficie tekstami ksiąg. Podaje je w pięknym.

własnym tłumaczeniu. Przy następnym wydaniu książki można by pomyśleć o poszerzeniu jej przez niezbyt skomplikowaną analizę niektórych tekstów. Sądzę, że nie tylko egzegeci, ale i mniej wprawni czytelnicy powitaliby taką innowacją z radością.

Na końcu książki umieszczony jest indeks analityczny, który okaże się z pewnością bardzo pożyteczny.

Przy dalszej „kosmetyce” książki można by uwzględnić kilka drobnych spostrzeżeń. Na s. 56 spotykamy wyrażenie „Amos z Tekoy”. Przyzwyczajeni jesteśmy raczej do nieodmianiania nazwy Tekoa, jak i np. Rama. Na s. 59 jest „Izarela” (zam. „Izraela”). W cytacie z Pwt 8, 5 na s. 62 czegoś brakuje (chyba słowa „jak”: „że jak ktoś wychowuje”). Dość słuszne, ale i ryzykowne jest zdanie na s. 75: „Największy ze współczesnych biblistów katolickich” (R. de Vaux). W zamieszczonej na początku mapce „Bliski Wschód w starożytności” jest chyba jeden anachronizm: zamiast „Liban” powinno być „Fenicja”.

Autorowi *Mędrców Izraela* należy się szczerze uznanie i podziękowanie. Wzbogacił nas bowiem dziełem o nieprzeciętnych walorach: po franciszkańsku prostym, a w tej swojej prostocie — wielkim. Dlatego można mu nie tylko życzyć, ale i wyrazić przekonanie, że przyczyni się ono do rozpowszechnienia „w naszym społeczeństwie cennych przemyśleń i wskazań mędrców Izraela” (s. 6).

ks. Julian Warzecha SAC, Oltarzew

Byron L. SHERWIN, *Toward a Jewish Theology: Methods, Problems and Possibilities*, The Edwin Mellen Press, Lewiston /Queenston/ Lampeter, 1991, s. 194.

Rabin Byron L. Sherwin jest najlepiej znanym w Polsce żyjącym amerykańskim teologiem żydowskim. Stało się tak najpierw za przyczyną międzyreligijnego, chrześcijańsko-żydowskiego seminarium naukowego, zorganizowanego latem 1989 r. w Spertus College of Judaica w Chicago, w którym wzięło udział 22 wykładowców polskich uczelni teologicznych i seminariów duchownych. Rabin Sherwin, wiceprzewodniczący Spertus College, pełnił funkcję dziekana tego seminarium i dał się poznać jako doskonały wykładowca, rzetelnie i ze znanstwem wprowadzający w subtelności żydowskiej tradycji religijnej. W następstwie seminarium w Chicago zostały zadziergnięte więzi, których rezultatem stała się trzykrotna (1990, 1991, 1992) wizyta w Polsce, wykłady w kilku seminariach duchownych, w ATK, ChAT, UW, krakowskiej PAT i w innych miejscach oraz kilka artykułów opublikowanych na łamach *Przeglądu Powszechnego* i *Collectanea Theologica*. Ślady kontaktów z Polską są dobrze widoczne w świeżo opublikowanej książce, w której autor dokonuje zwięzłej prezentacji metod, problemów i możliwości współczesnej teologii żydowskiej.

Urodzony (1946 r.) i wychowany w USA, rabin Sherwin jest jednym z najzdolniejszych i najwierniejszych uczniów słynnego myśliciela i teologa rabina Abrahama J. Heschela, także wywodzącego się z Polski. Charakterystyczna dla Sherwina jest silna świadomość osadzenia w przeszłości, poleganie i obfite wykorzystywanie bogactwa religijnej tradycji żydowskiej, która tak żywiołowo rozwijała się w Europie Środkowo-Wschodniej, zwłaszcza na dawnych ziemiach Rzeczypospolitej. „Zanim teolog może się stać pionierem — napisał Sherwin we wstępie do książki — musi najpierw być spadkobiercą”. Taki sposób uprawiania teologii odróżnia go od wielu innych współczesnych myślicieli żydowskich. Nawiązywanie do wschodnioeuropejskich i polskich korzeni nie jest w USA ani popularne, ani częste. Nad wspomnieniami o Polsce i osiągnięciach Żydów polskich ciąży widmo Szoah, dokonanej przez nazistów na polskiej ziemi. Wielu Żydów nie potrafi albo nie chce